

JULIANNA WERESKA

Tytuł fragmentu relacji	Żydzi
Zakres terytorialny i czasowy	Boża Wola; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Wereska Julianna, Fisiel, Fiszel

Żydzi

Nie pamiętam daty, kiedy przyszły te Żydy. Byłam młoda jeszcze wtenczas. [Miałam] 13 lat.

A brat miał niecałe 20. Siostrę starszą śmy mieli, ale już była żonata na boku.

Prosiłam brata: „Nie bierz, bo to jest niebezpieczne”, a on powiedział: „W Boży Woli co druga chałupa Żydów trzymają, cicho, cicho”. Przyszli wieczór. Była już jesień. [Przyszło] pięcioro ludzi: dwoje rodziców - już takie staruszki - i troje dzieci. Chłopak najstarszy miał czternaście lat, dwoje było młodszych. Przeprowadził ich najstarszy syn, [ale] on nie mieszkał u nas. Ukryliśmy ich na górze... Przeszło dwa miesiące byli, może trzy. To była jesień, już się zimno [robiło]. Listopad i grudzień byli. A w styczniu już...

Fisiel, Żydzi nazywali się Fisiel. Fiszel czy Fisiel. Jakiś Motek, Rajza, takie były ich imiona. Pochodzili z Woli Studzieńskiej. Oni byli znajome Żydy i brat ich przyjął.

Nie było co dawać jeść, ja nie bardzo miałam chęci, byłam młoda. [To] był mój bardzo ciężki obowiązek - pięcioro ludzi trzymać pod strachem na górze, w słomie.

Data i miejsce nagrania	1995-01-13, Lublin
Rozmawiał/a	Krystyna Madała
Transkrypcja	
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"